



W drodze do Bośni i Hercegowiny: Pożegnanie oficerów 71 pp. na dworcu w Budapeszcie.

przyznała komisya p. Harasymowowi. Dalsze nagrody przypadły pp. Grekowi, Bornowi i Szachowskiemu.

Grupę uczestników zapasów wraz z członkami komisji i sądem zamieszczamy w dzisiejszym numerze, nadto zdjęcie, przedstawiające walkę p. Lubieńskiego z p. Bornem.

### W drodze do Bośni i Hercegowiny.

W ubiegłym tygodniu na całym obszarze monarchii austro-węgierskiej powołano rezerwistów, celem uzupełnienia batalionów, wysłanych już poprzednio ku granicy południowej. Dało to powód do pogłosek, że Austria zarządza mobilizację, co jednak okazało się nieprawdą. Tymczasem w ciągu bieżącego tygodnia sytuacja się o tyle wyjaśniła, że nie należy się już obawiać wybuchu wojny, natomiast wzdłuż granicy serbsko-czarnogórskiej należy utrzymywać czynne pogotowie, by przeszkodzić ewentualnemu wkroczeniu w granice państwa band rozbójniczych. Uwaga sfer miarodajnych zwrócona jest i na Sandżak nowobazarski, gdzie Turcy gromadzi siły zbrojne na wypadek, gdyby Serbia chciała w tym kierunku powetować swe niepowodzenia dyplomatyczne, które w rezultacie doprowadziły skutkiem intencji mocarstw do rozbrojenia. Rząd serbski znalazł się w krytycznym położeniu. Skutkiem niesumiennej agitacji, w której książę Jerzy brał tak żywy udział, nagromadziła ona w granicach państwa Karageorgewiczów tyle materiału palnego, że zachodzi obawa wybuchu, czy to rewolucji



W drodze do Bośni i Hercegowiny: Lekarz wojskowy, badający przygotowaną dla żołnierzy żywność.

w kraju, czy też zaczepnych kroków na własną rękę przeciw Austrii lub Turcyi. Ze względu na ową niejasność położenia Austria musi na swe południowe kresy zwracać baczność uwagę i utrzymywać tam zbrojne pogotowie.

Służba na pograniczu jest nader przykrą i wytężającą, to też stacyonowane tam bataliony musiano uzupełnić rezerwistami, co umożliwia częstszą zmianę pogotowia i umożliwia żołnierzom używać tak pożądanego wywczasu. Przejazd powołanych odbył się różnemi drogami, aby nie tamować normalnego ruchu pociągów kolejowych, co wpłynęłoby niekorzystnie na krajowe stosunki handlowe i przemysłowe. W długiej drodze, jaką rezerwisci musieli odbyć w swej podróży na południe, mieli też i częste postoje celem wypoczynku po nużącej jeździe. Część pociągów skierowano przez Węgry, a Budapeszt był punktem węzłowym, gdzie z różnych stron zbiegały się pociągi wojskowe, tutaj też użyczano przejeżdżającym wytechnienia. Szereg ilustracji, zamieszczonych w niniejszym numerze, przedstawia sceny z postoju przejeżdżającego na jednym z dworców kolejowych w Budapeszcie.

### Zwycięstwo dyplomacyi.

Energiczne postępowanie dyplomacyi austro-węgierskiej w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny wprowało w zdumienie pół roku temu Europę, nieprzyzwyczajoną do tego, aby kiedykolwiek z Ballhausplatz'u wychodziły tak samodzielne zarządzenia, jakim było włączenie prowincyj okupowanych w in-



W drodze do Bośni i Hercegowiny: Postój 90 pułku piechoty na jednym z dworców w Budapeszcie.

tegralny skład monarchii Habsburgów. Po zdumieniu przyszła kolej na irytację. Zarówno w Petersburgu, jak Londynie, Paryżu i Rzymie posypały się gromy pod adresem dzielnego kierownika polityki zagranicznej w Wiedniu, barona Alojzego Aehrenthala-Lexy. Wytrzymał on jednak spokojnie ten szturm dyplomatyczny, a zabrawszy w stosownej chwili głos bardzo stanowczy, doprowadził do tego, że mocarstwa bez konferencji — o co mu chodziło — uznały aneksję Bośni i Hercegowiny i oświadczyły Serbii, że nie będą popierały jej awanturniczej polityki.

Jest to niezawodnie sukces niemały i tem więcej zasługujący na podniesienie, że bar. Aehrenthal osiągnął go bez dobytej ořeży z pochwy. W ten sposób zasłużył się on wielce wobec ludzkości, której groziła wielka europejska wojna, a Austro-Węgry zaś uchronił od kosztownej, a mało pożytku mogącej przynieść wojny z Serbią i Czarnogorą.

Dzielnym współpracownikiem bar. Aehrenthala okazał się w obecnej trudnej sytuacji hr. Forgach, poseł austro-węgierski w Belgradzie. Jego to taktowi oraz zimnej krwi przypisać należy w znacznej części, że zatarg między Austro-Węgrami a Serbią nie przybrał jeszcze ostrzejszego charakteru.

W niniejszym numerze podajemy portrety obu tych dyplomatów, których zasługą jest podniesienie powagi monarchii wobec zagranicy.